

## Kilka refleksji na temat likwidacji tzw. czynów przepoławionych

1. Zagadnienie likwidacji tzw. czynów przepoławionych warte jest pewnej refleksji, zwłaszcza że glosy domagające się zajęcia tą kwestią pojawiają się od dawna i są coraz liczniejsze<sup>1</sup>.

2. Od wielu lat w doktrynie krytykuje się istnienie wykroczeń przeciwko mieniu w postaci kradzieży, przywłaszczenia itd. Wskazuje się, że sam podział (oparty odpowiednio na kwocie 75 i 250 złotych wartości przedmiotu wykonawczego) jest sztuczny. Świadczą o tym chociażby przepisy dotyczące karalności za usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo (art. 119 § 2, art. 120 § 2, art. 122 § 3, art. 124 § 2 k.w.), odpowiedzialność za te wykroczenia popełnione za granicą (art. 131 k.w.), czy też wciągnięcie tych wykroczeń na listę czynów karalnych w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Niejako w ten sposób, chociaż w części, przywraca się tym czynom właściwy status. Co ważniejsze, podział taki prowadzi do przyjęcia odpowiedzialności za przestępstwo lub wykroczenie – w konkretnych stanach faktycznych – na podstawie całkowitego przypadku (złodziej najczęściej nie wie, ile pieniędzy znajduje się w zabieranym portfelu) lub – wręcz przeciwnie – na podstawie chłodnej kalkulacji wyedukowanego sprawcy, ile maksymalnie można ukraść.

Uchylenie art. 119 i in. k.w. przywróciłoby, może jeszcze nie w pełni, pierwotny szczególny charakter prawu wykroczeń, zawierający z założenia czyny naruszające normy administracyjne, porządkowe. Ponadto, zabieg taki niwelowałby również pewne absurdy, o których niejednokrotnie wspomina się w literaturze.<sup>2</sup> Umarza się bowiem postępowanie karne w sprawie o przestępstwo kradzieży ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości, zwłaszcza w sytuacji, gdy warunkowe umorzenie nie jest możliwe z przyczyn formalnych, jeśli wartość przedmiotu wykonawczego nieznacznie przekracza kwotę 250 zł. Równocześnie wykroczenia, gdzie wartość tego przedmiotu zbliża się do kwoty 250 zł, traktowane są z całą surowością, włącznie do wymierzenia kar najsurowszych przewidzianych za te wykroczenia, tj. kary aresztu.

---

<sup>1</sup> Por. np. M. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 32–33.

<sup>2</sup> Por. np. M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1998, s. XXV–XXVI.

3. Jakie w takim razie konsekwencje niesie za sobą uchylenie art. 119 i innych k.w.? Wymieńmy te najważniejsze:

- a) uchylenie art. 119 i in., spowoduje przesunięcie – co jest oczywiste – pewnych czynów z kategorii wykroczeń do kategorii przestępstw, zatem zmienia się dość poważnie charakter czynu, prawnie i mentalnie;
- b) w sposób znaczny zmienia się zagrożenie karą, zwłaszcza w górnych jej granicach (z jednego miesiąca aresztu do 5 lat pozbawienia wolności, bo nie można chyba przyjąć, że przestępstwa te stałyby się wyłącznie wypadkiem mniejszej wagi);
- c) status prawny sprawcy drobnej kradzieży również radykalnie się zmienia; staje się podejrzanym, oskarżonym – wobec którego można stosować tymczasowe aresztowanie i inne środki zapobiegawcze (co przy dzisiejszej polityce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości znacznie pogarsza status sprawcy) – i wreszcie skazanym za przestępstwo, nie zyskując przy tym żadnych nowych gwarancji procesowych, co mogłoby być ewentualnie jakimś argumentem (jak w przypadku ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdzie też mowa o mniejszym formalizmie, ale kosztem pewnych gwarancji procesowych);
- d) radykalnie zmienia się także status samego skazanego – jest odtąd osobą karaną (której jeszcze trudniej znaleźć pracę, uzyskać pewne uprawnienia, pełnić określone funkcje), ponadto terminy zatarcia takiego skazania są o wiele dłuższe;
- e) wydłuża się także znacznie okres przedawnienia tych czynów;
- f) postępowanie o charakterze oportunistycznym (jak ma to miejsce w sprawach o wykroczenie)<sup>3</sup> staje się postępowaniem opartym na zasadzie legalizmu ze wszelkimi tego konsekwencjami.

4. Jeżeli zatem zamiarem byłoby wzmożenie represji za czyny przeciwko mieniu, należy zastanowić się, czy represja ta winna sięgać aż tak daleko. Zwłaszcza, że efekt może przynieść zgoła odmienny. Przykładowo: prokurator, zdając sobie sprawę z tych wszystkich dodatkowych skutków skazania, będzie skłonny częściej umarzać postępowanie ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości (za kradzież kwoty 50 zł), tym bardziej, że na gruncie obecnych przepisów takie skłonności da się zauważyć (przy kwotach przecież wyższych).

Opowiadając się za radykalizacją, odpowiedzieć też trzeba na pytanie, czy takie podejście musi odnosić się do przestępczości najdrobniejszej. Oczywiście nie można jej tolerować, ale czy kara – ze wszystkimi jej konsekwencjami – nie „produkuje” przestępcy zawodowego?

---

<sup>3</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, Oportunizm ścigania przestępstw – wybrane aspekty teoretyczne, *Prokuratura i Prawo* 2004, nr 11–12, s. 65; M. Bojarski, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 225.

Równocześnie, należy też zauważyć, że zmiany te, nawet jeśli spowodowane są chęcią wzmocnienia represji, nie są konsekwentne. Wykroczeniem pozostaje bowiem kradzież z ogrodu owoców, warzyw czy kwiatów, a przestępstwem staje się kradzież jabłek ze straganu czy widel z ogrodu.

5. Podzielając zatem stanowisko o konieczności uporządkowania systemu prawa karnego i uchyleniu odpowiednich przepisów k.w., ale bez zbyteń i – chyba – nieuzasadnionego zwiększania represji karnej za drobne czyny przeciwko mieniu, chciałabym zaproponować rozważanie innego rozwiązania. Wydaje się bowiem, że nie ma przeszkód, aby instytucję znaną w prawie karnym skarbowym, zastosować w większym zakresie niż dzisiaj w tradycyjnym prawie karnym.

Instytucja dobrowolnego poddania się odpowiedzialności mogłaby zadowalająco realizować podstawowe funkcje kary w stosunku do drobnej przestępczości przeciwko mieniu (bez użycia przemocy). Zastosowanie kary w takiej formie niewątpliwie stanowiłoby dolegliwość dla sprawcy przestępstwa, jednak nie pociągałoby za sobą stygmatu skazania i wszystkich następstw z niego wynikających. Gdyby sprawca, zanim złoży odpowiedni wniosek w prokuraturze, musiał najpierw w całości naprawić wyrządzoną szkodę, łatwo przecież wymierną, i złożyć do depozytu sądu kwotę w wysokości przynajmniej minimalnej kwoty grzywny (100 zł) na poczet ewentualnej kary grzywny, funkcja kompensacyjna, sprawiedliwościowa i po części ochronna zostałyby zrealizowana. Dodatkowym atutem takiego rozwiązania byłaby szybkość reakcji na przestępstwo, na czym skorzystałby pokrzywdzony, jako że zrekompensowanie jego szkody byłoby wszak warunkiem *sine qua non* zastosowania tej instytucji, jak też państwo i sam oskarżony. Wzmocnieniem funkcji ochronnej i sprawiedliwościowej byłaby fakultatywność takiego rozwiązania (podobnie jak w k.k.s.). Ostatecznie bowiem to wyłącznie sąd decydowałby, czy z takiego dobrodziejstwa sprawca może skorzystać. Ten swoisty czynny żal premiowany byłby z kolei nie przydaniem sprawcy statusu skazanego w rozumieniu k.k., z wyłączeniem ewentualnie problemu recydywy. Wydaje się zatem, że mechanizm przewidziany w art. 145–155 k.k.s. można, oczywiście z pewnymi modyfikacjami, przenieść na grunt postępowania karnego. Co ważniejsze, także dyrektywa uprawniająca do wyboru zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności<sup>4</sup> na polu powszechnego prawa karnego miałyby zastosowanie w pełnym zakresie.

Oczywiście, można dyskutować, czy zmiana taka byłaby kolejnym oportunistycznym wyjątkiem w systemie prawa opartym na zasadzie legalizmu,

---

<sup>4</sup> V. Konarska-Wrzošek, Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym, Toruń 2002, s. 166–176.

czy tylko realizacją zasady legalizmu z pozoru przypominającą oportunizm<sup>5</sup>. Nie ma jednak wątpliwości, że zalety przypisywane zasadzie oportunizmu (możliwość uniknięcia publicznego napiętnowania oskarżonego, którego źródłem jest jawne postępowanie sądowe, możliwość zapewnienia współpracy ze sprawcą, ekonomiczne i systemowe oszczędności oraz szybka i odpowiednia reakcja na przestępstwo, leżąca również w interesie pokrzywdzonego<sup>6</sup>) odnieść można także do instytucji dobrowolnego poddania się odpowiedzialności.

Zaznaczyć na zakończenie także trzeba, że choć względy utylitarno-gospodarcze z reguły wymieniane są jako podstawy coraz szerszego wprowadzania do legalistycznych systemów prawnych elementów oportunistycznych, to jednak bardzo istotne znaczenie dla zaproponowanych zmian mają względy sprawiedliwej i racjonalnej polityki karnej.

---

<sup>5</sup> Legalizm jako rozwiązanie systemowe może być i krytykowany, ale zasada oportunizmu (czy to w znaczeniu właściwym czy nie) nie ma tu większego znaczenia. Bowiem problem nie sprowadza się przecież do tego, aby nie reagować, ale do tego, by reagować racjonalnie i współmiernie.

<sup>6</sup> M. Rogacka-Rzewnicka, Oportunizm ścigania przestępstw – wybrane aspekty teoretyczne, *Prokuratura i Prawo* 2004, nr 11–12, s. 54–55.